

Iwona Obłąkowska-Galanciak

W duchu Puszkina : dyskusyjny klub literacki "Domek w Kołomnie" (Warszawa 1934-1936)

Acta Polono-Ruthenica 3, 283-292

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Iwona Obłąkowska-Galanciak
Olsztyn

**W duchu Puszkina.
Dyskusyjny klub literacki „Domek w Kołomnie”
(Warszawa 1934 - 1936)**

Wiele oryginalnych i cennych myśli wypowiedzianych o Puszkinie ulega niezastuzonemu zapomnieniu. Do takich przepięknych słów, nie cytowanych dziś nawet przez wybitnych puszkiniistów, należą niewątpliwie wiersze młodego Dymitra Mereżkowskiego, opublikowane na początku 1890 roku. Zadziwiające, jak wiele wspólnych estetycznych i ideowych płaszczyzn znajdujemy w owym poetyckim ujęciu i duchowych rozterkach, targających emigracją rosyjską okresu międzywojennego:

VI

О, кто найдет для музыки новый путь,
Кто сделает искусство не забавой,
А подвигом, кто даст нам отдохнуть
На красоте спокойной, величавой,
Кто в дряхлый мир сумеет жизнь вдохнуть,
Кто воскресит твои живые струи,
Наш царь, наш бог, учитель вечно юный,

VII

Счастливый Пушкин? Да, в ужасный век
Сумел ты быть свободным и счастливым.
И ты страдания знал, каких во век
Не знали мы, но умер горделивым
И не роптал, - и, жалкий род калек,
Тебе, гигант, дивимся мы с любовью,-
Твоей спокойной мощи и здоровью.

VIII

Восторженным в стихах не трудно быть,
Но, забывая собственное горе,
В гармонию печаль преобразить,

В своей душе, как свод небесный - в море,
 Весь мир и всю природу отразить,-
 Вот цель поэтов, Богом вдохновенных,
 Что потрудней элегий современных.

IX

И нашей модной „скорби мировой”
 В тебе, о, Пушкин, счастье и покой,
 Ты примираешь с жизнью, утоляя
 Нам жажду сердца вечной красотой.
 Не как вино, а как вода живая,
 Не как духи, как арагат лесов -
 Святая прелесть пушкинских стихов.¹

Jedną z dróg wyjścia z impasu, w jakim znalazła się emigracja rosyjska tego okresu, były aktywne próby połączenia sił twórczych chociażby poprzez działalność grup i towarzystw literackich, wydawnictwa, publikacje literackiego dorobku, czasopisma, gazety czy periodyki.

Proponujemy skupić uwagę na pewnej inicjatywie przedstawicieli emigracji rosyjskiej w Warszawie w latach 1934 - 1936. W dotychczasowych publikacjach pojawiała się ona jedynie epizodycznie i z pewnością jej rola zarówno w historii pierwszej fali emigracji rosyjskiej, jak i stosunków polsko-rosyjskich danego okresu zasługuje na oddzielne wszechstronne opracowanie. Mowa oczywiście o założonym przez Dymitra Fiłosofowa² klubie dyskusyjnym. Pod koniec 1934 roku z jego właśnie inicjatywy oraz Eugenii Weber-Chirjakowej³, Leona (Lwa) Gomolickiego⁴

¹ „Русская мысль”, 1890, marzec, s. 12-13.

² Dymitr Fiłosofow (1872 - 1940) - krytyk, publicysta, wydawca, filozof. W 1919 r. wraz z Dymitrem Mereżkowskim, Zinaidą Gippius i Włodzimierzem Złobinem wyemigrował do Polski. Redagował pisma emigracyjne „Свобода” (1920 - 1921), „За свободу” (1921 - 1932), „Меч” (1932 - 1936). Współpracował z pismem „Молва” (1936 - 1939).

³ Eugenia Chirjakow z d. Weber, pseud. Andrej Puganow (zm. 1939), publicystka, literatka i tłumaczka, żona A. M. Chirjakowa (1863 - 1940), bliskiego przyjaciela i zwolennika poglądów Lwa Tolstoja, Włodzimierza Czertkowa. Przez D. Fiłosofowa zbliżyła się ze Stanisławem Stempowskim i Marią Dąbrowską. Odebrała sobie życie po wkroczeniu wojsk niemieckich do Warszawy.

⁴ O Lwie Gomolickim pisała Janina Kulczycka-Saloni na łamach „Przeglądu Humanistycznego” jako o najwybitniejszym emigracyjnym poecie: J. Kulczycka-Saloni, *Z dziejów literackiej emigracji rosyjskiej w Warszawie dwudziestolecia*, „Przegląd Hu-

(sekretarza) rozpoczął działalność dyskusyjny klub literacki pod nazwą „Domek w Kołomnie” („Домик в Коломне”).⁵ 3 listopada przy symbolicznym samowarze z kartonu, herbacie, obwarzankach i kołaczu wykład Józefa Czapskiego *Wieża z kości słoniowej* zapoczątkował cykl spotkań ludzi sercem i czynem oddanych temu co najpiękniejsze - literaturze i sztuce. Zakres tematyczny wystąpień i dyskusji był bardzo szeroki.

Co dwa tygodnie w niewielkim mieszkanku przy ul. Flory na imienne zaproszenia starszyny klubu gromadzili się najwybitniejsi przedstawiciele życia umysłowego i kulturalnego międzywojennej Warszawy (zwykle nie więcej niż 15 osób), by poruszać priorytetowe zagadnienia, znajdować odpowiedzi na nurtujące pytania.

A wszystko to pod patronatem Puszkina. Zapożyczenie nazwy utworzonego klubu z żartobliwego poematu Puszkina z 1830 roku nie wydaje się przypadkowe. Po pierwsze anegdotyczna forma była bardzo bliska manierze pisarskiej samego Filosofowa. Po drugie, jak pamiętamy, Puszkina długo zastanawiał się nad zakończeniem swojego utworu, możliwymi wariantami. Nasuwa to pewne analogie do rozterek targających emigracyjne serca, nie kończących się sporów wśród inteligencji rosyjskiej o roli emigracji, późniejszych drogach rozwoju, możliwościach powrotu do kraju i drogach ratowania ojczyzny, słowem - o wszystkich możliwych wariantach zakończenia jeszcze jednej ludzkiej historii.

Imię Puszkina zobowiązywało przede wszystkim do wielkich i ważkich tematów. W osobowości twórczej Puszkina w niezwykle sposób znajdowały połączenie postawy narodowe z ogólnoswiatowymi. Dlatego też „Domek w Kołomnie”, jak zapewniali w swoim czasie organizatorzy, uścisnął „всемирность, как основную традицию русской национальной литературы”.

Większość zebrań poświęcona była literaturze rosyjskiej, polskiej, zachodnioeuropejskiej, nade wszystko jednak zagadnieniom o charakterze ogólnym, które łączyły wszystkich dyskutantów niezależnie od narodowości, tj. kryteriom artystycznym, odpowiedzialności ciężącej na „ducho-

manistyczny”, 1993, nr 1. Zob. o nim także: А. Бем, „Вскипевшая жизнь эмигранта”. О стихах Льва Гомолицкого, „Меч”, 1936, nr 24, s. 5.

⁵ „Меч”, 1934, nr 24, s. 4. Gazeta emigracji rosyjskiej. Pierwszy numer ukazał się 20 maja 1934 jako tygodnik, następnie jako gazeta codzienna. Na jej łamach zamieszczano notki o odbytych zebraniach, tematach kolejnych wystąpień, polemikach itd. Redagowali Włodzimierz Brand i Georgij Sokolow.

wych przywódcach”, wolności słowa itd. Punktem wyjścia takich uogólnień było w zasadzie każde wydarzenie kulturalne. Dla przykładu przypomnijmy jedno z zebrań, poświęcone wystawie polskiej sztuki gotyckiej. Inicjatywa prof. Michała Walickiego, specjalistyczna i wydawałoby się bardzo ukonkretniona w czasie i miejscu, posłużyła jedynie jako pretekst do rozważań bardziej uniwersalnych, ponadczasowych i ponadnarodowych, dotyczących nie tylko religijnej świadomości w Polsce, lecz przede wszystkim rozwojowi sztuki w ogóle. W tak postawionych kwestiach łatwo odczytać zbieżność z koncepcją sztuki Filozofowa jako dziedziny analogicznej do religii czy też - u współczesnego człowieka - zajmującej miejsce dawnej religii. Wykładnię owej koncepcji wyraża następująca myśl:

Piękno bowiem jest „jedną z postaci obcowania z tajemnicą bytu”, „ujawieniem i utrwaleniem w barwie, kształcie, słowie lub dźwięku [...] a przede wszystkim, osiągnięciem ładu i porządku wprowadzanego przez artystę tzw. rzeczywistości”. Choć piękno jest czymś konstytutywnym i warunkującym sztukę, nie da się wyodrębnić ani jego przedmiotu, ani jego kryteriów, to „zwykle emocje w pewnym stadium rozwoju i subtelniejszej organizacji swych składników przybierają charakter estetycznych”.⁶

Zapoznanie się z dostępnymi materiałami, przede wszystkim zamieszczanymi na łamach „Miecza”, pozwala nam pokusić się o pewne spostrzeżenia. Poczynając od pierwszego wykładu Józefa Czapskiego po ostatni uwaga zarówno rosyjskich, jak i polskich dyskutantów koncentrowała się wokół podstawowej płaszczyzny - relacji artysta i społeczeństwo. Za swoiste podsumowanie owych rozważań mogą posłużyć słowa samego Filozofowa:

[...] положение подлинного художника, а тем более гениальность его - в конце концов величайшее для него несчастье... Может быть, вся история человечества и состоит в непрестанной борьбе личности и общества.

Бывают эпохи, когда побеждают так называемые массы и подчиняют себе художников. Художники, по крайней мере, подлинные, начинают, инстинктивно стремиться к башне из слоновой кости, мнить себя избранными, творить только для себя. Постепенно общество сознает свою ошибку и освобождает художников. Тогда они, пользуясь своей свободой,

⁶ T. Drewnowski, *Rzecz russowska. O pisarstwie Marii Dąbrowskiej*, Kraków 1981, s. 181.

забывают об обществе, превращаются в „тиранов” и навязывают свою волю толпе. Сказка начинается сначала, и маятник с жестокой последовательностью качается вправо и влево. Когда часы остановятся, маятник перестанет качаться, закончится и всемирная история: или наступит рай на земле, когда все будут скучать в мире, любви и блаженстве, или просто прекратится род людской. Последняя гипотеза не лишена научного основания.⁷

Podłoża tak ukierunkowanej inicjatywy należy doszukiwać się przede wszystkim w rozwoju intelektualnym samego Filozofowa-publicysty. Zagadnienia owe stanowią trzon rozważań estetycznych i teoretycznych publicystyki i krytyki literackiej Filozofowa zarówno okresu petersburskiego, jak i podjętych już na emigracji.⁸

Spotkania w bliskim kręgu przyjaciół naturalnie nie warunkowały zbieżności postaw twórczych. Bywało i tak, że „puszkiniści” toczyli żaźarte spory z „lermontowcami”. Rozgorzałych dyskusji nie był w stanie opanovać nawet starosta klubu - Filozofow.

Na inauguracyjnym, najliczniejszym zebraniu klubu polski poeta Włodzimierz Słobodnik⁹ zaprezentował przekład utworów Puszkina *Domek w Kołomnie* oraz *Mozart i Salieri*.¹⁰ Zatrzymajmy się zatem przez chwilę na owych tłumaczeniach. Jest to ważne, gdyż były to pierwsze polskie przekłady tych utworów,¹¹ zainteresowanie bowiem polskich

⁷ Д. Философов, *Акрополь и Домик в Коломне*, „Меч”, 1934, nr 25, s. 4.

⁸ Пор. Д. Философов, *Слова и жизнь. Литературные споры новейшего времени (1901 - 1908)*, Санкт-Петербург 1909; tenże, *Старое и новое. Сборник статей по вопросам искусства и литературы*, Москва 1912.

⁹ Włodzimierz Słobodnik (1900-1991) - poeta, satyryk, autor utworów dla dzieci i młodzieży, tłumacz literatury rosyjskiej, niemieckiej i francuskiej. Debiutował w 1921 r. na łamach jednodniówki futurystycznej „Pam-Bam” jako poeta. Pierwszy tom *Modlitwa o słowo* ukazał się w 1927 r. Otrzymał w 1981 r. Nagrodę I stopnia ministra kultury i sztuki oraz nagrodę PEN Clubu za twórczość przekładową. Tłumaczył poezję rosyjską i radziecką, m.in. Lermontowa, Briusowa, Majakowskiego, Tołstoja i in.

¹⁰ A. Puszkina, *Domek w Kołomnie. Mozart i Salieri*, przeł. W. Słobodnik, okładka i ilustracje L. Gomolickiego, Zakł. Graf. P. Szwede, Warszawa 1935, s. 36.

¹¹ W 1935 r. ukazał się przekład St. R. Stande (por. St. R. Stande, *Przekłady*, Mińsk 1935, s. 3-21), w tym tomie na czele przełożonych utworów innych poetów figuruje Puszkina *Domek w Kołomnie* oraz *Poeta i czerń*; por. też A. S. Puszkina, *Gość kamienny. Domek w Kołomnie. Wiersze*, przeł. z ros. St. R. Stande, Kijów 1937, s. 95.

tłumaczy skupiało się dotąd głównie na utworach lirycznych i poematach historycznych Puszkina.

Słobodnik, znajdując się w kręgu Kwadrygi, nie odrzucał tradycji poetyckiej. Podobnie jak poeci awangardy krakowskiej czy futuryści zachowywał szacunek dla klasycznej wersyfikacji, a mistrzostwo wiersza cechowało całą jego poezję, i co szczególnie cenne - czyniło z niego znakomitego tłumacza obcej poezji. Wprowadzenie, część „formalna” *Domku w Kołomnie*, tak jak i sama opowieść z życia starego Petersburga nastęrczały tłumaczowi wiele trudności. Równie trudny okazywał się lakoniczny biały pięciostopowy jamb *Mozarta i Salieriego*. Niemniej Słobodnik wypełnił postawione przed sobą zadanie. Do przekładu *Domku w Kołomnie* podszedł formalnie. Przełożył tekst wykorzystując w charakterze wzorca oktawę Juliusza Słowackiego, 11-sylabowy wiersz sylabiczny w pełni odpowiadał systemowi metrycznemu oryginału (pięciostopowy jamb). Cezurę, podobnie jak i Puszkina, umieścił po 4 i 5 sylabie (licząc od początku wersu), niektóre wersy zaś w ogóle pozbawił cezury (podobnie jak w *Mozarcie i Salierim*).

Dokonując analizy porównawczej obu tekstów nasuwają się pewne refleksje. Wydaje się, iż w dążeniu do całkowitej zbieżności z oryginałem kryją się pewne niebezpieczeństwa. Krótkie językowe formuły są tak ułożone w strukturze utworu poetyckiego, że przetłumaczyć ich dosłownie przy użyciu takich samych struktur nie sposób. Dosłowne tłumaczenie nie może być równie lakoniczne, gdyż, jak się okazuje, wypiera słowa z następnych fraz, a tym samym narusza budowę wiersza. Tłumacz zmuszony jest do znalezienia w swoim języku równie lakonicznej odpowiedniej formuły. Takie odkrycia naturalnie znajdują się w tłumaczeniu Słobodnika, często jednak autor nie zadaje sobie trudu i zadowala się tłumaczeniem dosłownym. Na przykład: „начав за здравие сведем за упокой” przekłada: „I pieśń weselną, zwykle kończym inną za odpoczynienie zmarłych”. Często spotykamy też gotowe rymy Puszkiniowskie. U Puszkina: „на бале - дале - об оригинале”, w przekładzie: „na bale - dalej - o oryginalne” lub „наша - Параша - Каша” i „nasza - Parasza - kasza”; „Вера - гоф фурьера” - „Wiera - hof furjera”.

Tłumacz oczywiście może wręcz nie uwzględniać formy oryginału, każdy przekład do pewnego stopnia stanowi stylizację. I przed tłumaczem oprócz podstawowego, czysto wewnętrznego zadania, tj. „tłumaczenia słów”, pojawia się inne jakże trudne zadanie - „przekład stylu”. Wycho-

dząc z powyższych założeń Słobodnik w pracy translatorskiej nad *Mozartem i Salierim* wybrał przekład wolny. Pięciostopowy jamb Puszkiniowskich poematów przełożył polskim 13-sylabowym wierszem „aleksandryjskim”. Ten sposób nie wydaje się w pełni uzasadniony. Z jednej strony dawał wyobrażenie o treści, z drugiej zaś zatracił jednak styl oryginału. Każdy nowo powstały wers przekładu był o 2-3 sylaby dłuższy, w rezultacie otrzymaliśmy zupełnie nowy w sensie stylistycznym tekst (o 50 słów dłuższy!). Najbardziej „skrzywdzony” został język, który właśnie w poematach dramatycznych Puszkini doprowadził do niezwyklej precyzji. Aby zobrazować nasze uwagi, porównajmy niektóre najbardziej reprezentatywne przykłady: u Puszkina: „звучал орган”, w przekładzie „wysoki ton organów dźwięczy coraz śmielej” czy „игры были постылы мне” - „były obce muzycznej śpiewnej duszy chłopca”.

Byłoby jednak rzeczą niesprawiedliwą poprzestać jedynie na uwagach krytycznych. Należy oddać uznanie polskiemu młodemu poecie, którego przekłady napisane były czystym poetyckim językiem i wyróżniają się swoistym wdziękiem. Rytm wiersza odróżniał się niezwyklej muzykalnością. Można pokusić się o stwierdzenie, iż zaprezentowane na zebraniach „Domku w Kołomnie” przekłady Puszkina stanowią bezsprzecznie cenny wkład w polską literaturę.

Fakt powstania emigracyjnego klubu literackiego w Warszawie na podłożu puszkiniowskiej tradycji może nie wydawać się niczym nadzwyczajnym, pierwsza notowana w Polsce wiadomość o Puszkinię pochodzi bowiem już z 1820 roku,¹² a zainteresowanie twórczością i życiem poety wyraża się w setkach artykułów i studiów naukowych. Bogata była także tradycja translatorska, najwcześniejszy przekład na język polski pochodził z 1823 roku. Tylko w XIX wieku jeszcze przed pierwszymi uroczystościami jubileuszowymi, oprócz przekładów *Eugeniusza Oniegina*, opublikowano po polsku 103 utwory Puszkina w 179 przekładach.

Jednak prawdziwy przełom w percepcji twórczości Puszkina przyniósł dopiero okres międzywojenny. W tym czasie pojawiły się kongenialne przekłady Juliana Tuwima, a także Władysława Broniewskiego,

¹² Mowa w niej o ukazaniu się poematu *Rustan i Ludmiła* oraz o zesłaniu poety na południe Rosji. Autorem informacji przesłanej w liście z Petersburga był filareta Wincenty Pełczyński. Por. M. Toporowski, *Aleksander Puszkini (1799 - 1949). Przewodnik po wystawie jubileuszowej Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 1949, s. 29-46.

Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego, Stanisława Strumph-Wojtkiewicza (*Córka kapitana*), Antoniego Langego (*Dubrowski, Dama pikowa, Murzyn*) i in. Przepięknie w polską „puszkinianę” tego okresu wpisała się także interesująca nas inicjatywa „Domku w Kołomnie”.

Działalność „Domku w Kołomnie” nabiera szczególnego znaczenia także w kontekście tradycji stosunków polsko-rosyjskich. W dyskusjach brali udział czołowi przedstawiciele polskiej inteligencji: Rafał Blüth, Tadeusz Breza, Maria Czapska, Józef Czapski, Józef Czechowicz, Maria Dąbrowska, Jerzy Giedroyc, Tadeusz Kroński, Bolesław Miciński, Julian Tuwim, Karol Wiktor Zawodziński, Władysław Sebyła, Stanisław i Jerzy Stempowski (ojciec i syn), prof. Władysław Tatarkiewicz, a także Włodzimierz Brand, Włodzimierz Czichacziow, Georgij Sokołow i in.

O pozytywnej roli w formowaniu owych stosunków świadczy odzwiek na łamach polskiej prasy. W „Wiadomościach Literackich” odnotowano:

Dotychczas Warszawa nie miała większego szczęścia do dyskusji literackich. Nie wiadomo właściwie dlaczego, pomimo istnienia u nas tylu instytucji i zrzeszeń literackich, nie udawało się dotąd nikomu zorganizować udanych wieczorów dyskusyjnych, na których publiczność, oprócz wysłuchania prelegenta, miałaby też coś ciekawego do powiedzenia. „Domek w Kołomnie” miał być próbą stworzenia terenu dla takich wieczorów.¹³

Nie sposób także nie odwołać się do wielkiego dokumentu tego okresu - *Dzienników Marii Dąbrowskiej*, w których czytamy: „jest to jedyne miejsce w Warszawie, gdzie panuje jeszcze dobry smak... Głównie dzięki panu Dymitrowi.”¹⁴

W świetle przedstawionego materiału wyłaniają się nowe, jakże interesujące tematy: „Domek w Kołomnie” i ruch masoński, Filosofów - Stempowski - Dąbrowska. Zaslugują one jednak na odrębne gruntowne opracowanie.

¹³ J. Stempowski, „*Domek w Kołomnie*”, „Wiadomości Literackie”, 1935, nr 12, s. 6.

¹⁴ M. Dąbrowska, *Dzienniki 1933 - 1945*, t. 2, wybór, wstęp i przypisy T. Drenowski, Warszawa 1988, s. 82.

**Ważniejsze referaty wygłoszone na zebraniach
„Domku w Kołomnie” w latach 1934 - 1936**

Rafał Blüth

- *Konrad i jego powieść „Z punktu widzenia Zachodu”*
- *Mickiewicz i współczesność*
- *Nowy problem biografii Dostojewskiego*

Józef Czapski

- *Башня из слоновой кости и улица*
- *O Pankiewicz*

Maria Czapska

- *O Ludwice Śniadeckiej*

Dmitrij Filosofow

- *Апостол Павел или Наполеон?*
- *Бальзак и Пруст*
- *Классицизм и Романтизм*
- *Русская душа* (na podstawie materiałów: Б. Ясиновский, *Восточное христианство и Россия, в связи с основами культуры западной и восточной*, Жюль Лепр, *Русская душа*, А. Розенберг, *Миф 20-го века*)

Leon Gomolicki

- *O emigracyjnej poezji rosyjskiej*
- *O необходимости литературного направления*
- *O poezji Lermontowa jako źródle akmeizmu rosyjskiego*
- *Польская молодая поэзия*
- *W. W. Rozanow i współczesność*

Bolesław Miciński

- *O młodej poezji polskiej*

Włodzimierz Słobodnik

- *Przekład „Domku w Kołomnie” i „Mozarta i Salieriego” Puszkina*

Jerzy Stempowski

- *O powieściach Andre Malro (Malraux)*
- *Raskolnikow i Napoleon*
- *Świat Szekspira*

Eugenia Weber-Chirjakow

- *O polskiej prozie kobiecej*
- *„Ночи и дни” Марии Домбровской*
- *Проблема бессмертия в творчестве Лермонтова*